

Magazyn Ilustrowany „Miasto i ludzie”, Tarnów nr 50/197, 23grudnia 2016, s. 12–13.

Cicha noc jest jedną z najbardziej znanych kolęd na świecie. Po raz pierwszy została wykonana podczas pasterki w 1818 roku, w austriackim Oberndorf bei Salzburg. Autorem słów niemieckich *Stille Nacht* był Joseph Mohr. Melodię ułożył Franz Xaver Gruber. Słowa jednej z wersji w języku polskim ułożył około 1930 roku Piotr Maszyński. Przetłumaczono ją na ponad 300 różnych języków i dialektów. Artykuł omawia fakty dotyczące powstania tej znanej kolędy jak i legendy, które towarzyszą jej od czasu kiedy została napisana i po raz pierwszy wykonana.

Słowa kluczowe:

Kolęda, Cicha noc, pasterka. Oberndorf

Wokół kolędy Cicha Noc

Cicha noc jest jedną z najbardziej znanych kolęd na świecie. Po raz pierwszy została wykonana podczas pasterki w 1818 roku, w austriackim Oberndorf bei Salzburg. Autorem słów niemieckich **Stille Nacht** był Joseph Mohr. Melodię ułożył Franz Xaver Gruber. Słowa jednej z wersji w języku polskim ułożył około 1930 roku Piotr Maszyński. Przetłumaczono ją na ponad 300 różnych języków i dialektów.

Tekst późniejszej kolędy powstał jako wiersz w roku 1816. Autor wiersza, Joseph Mohr, był w latach 1815-1817 wikarym w Mariapfarr w regionie Lungau w południowo-wschodniej części landu Salzburg. Józef Mohr który święcenia kapłańskie otrzymał w 1815 roku wysłany został do górskiej wsi Mariapfarr położonej w alpejskiej dolinie, gdzie mieszkał jego 86-letni wówczas dziadek. To pod jego wpływem powstała ta piękna kolęda. W lipcu 1817 roku proboszcz Józef Stoff zabrał go do Salzburga, a następnie polecił do Oberndorf. Melodia powstała dwa lata później w 1818 roku. Joseph Mohr, w latach 1817-1819 był wikarym w nowo powstałej parafii świętego Mikołaja w Oberndorf bei Salzburg. Zaproponował Franzowi Gruberowi napisanie muzyki do swojego wiersza. Franz Gruber od

1807 do 1829 roku był nauczycielem i zarazem organistą kościelnym w Arnsdorfie. Od 1816 do 1829 roku był również organistą w nowej parafii w pobliskim Oberndorf bei Salzburg. Kompozycja miała być na 2 głosy solowe z towarzyszeniem chóru i gitary. Przypuszcza się, że kościół w Oberndorf bei Salzburg dysponował jedynie starym, niesprawnym pozytywem i dlatego napisano pieśń z towarzyszeniem gitary. Została ona napisana w tonacji D-dur, w metrum 6/8.

Podczas pasterki w 1818 roku Mohr śpiewał partię tenorową i grał na gitarze, a Gruber wykonywał partię basową. Gruber określił kolędę jako „prostą kompozycję” i nie przypisywał jej szczególnego znaczenia.

Kolęda spodobała się mieszkańcom Oberndorf i wkrótce była znana również w okolicy. Świadczą o tym zachowane odpisy pieśni. Najstarszy pochodzi z 1822 roku z Salzburga. Nie podają one jednak nazwisk autorów. Pieśnią zainteresowała się królewska kapela dworska w Berlinie, która w roku 1854 wysłała do Salzburga zapytanie o twórcę kolędy. 30 grudnia 1854 roku Franz Gruber opisał okoliczności powstania utworu. W ojczystym Salzburgu kolęda została zaliczona do oficjalnych pieśni kościelnych dopiero w roku 1866. Oryginalny zapis nutowy Grubera z 24 grudnia 1818 roku zaginął, podobnie jak następny zapis, prawdopodobnie z około 1830 roku, na dwa głosy solowe, chór i organy. Zaginął również śpiewnik kościelny Blasiusa Wimmera organisty i nauczyciela z Waidring w Tyrolu, w którym pieśń „Cicha noc” zapisana była z datą 22 lipca 1819 roku i liczyła siedem zwrotek.

Zachował się natomiast niedatowany rękopis Mohra, powstały prawdopodobnie między rokiem 1820 a 1825 na dwa głosy wokalne z towarzyszeniem gitary. Ten zawiera sześć zwrotek. W nim podano autorów pieśni.

Zachowały się również późniejsze rękopisy Grubera. Pierwszy z zachowanych, z 12 grudnia 1836 roku na cztery głosy wokalne, dwoje skrzypiec, altówkę, flet, fagot, dwa klarnety, dwie waltornie, wiolonczelę i organy. Zawiera sześć zwrotek.

Drugi niedatowany, prawdopodobnie z około 1845 roku na dwa głosy solowe i chór mieszany, z towarzyszeniem trio smyczkowego, dwóch rogów i organów. Zachowała się pierwsza zwrotka.

Trzeci niedatowany, prawdopodobnie również z 1854 roku na dwa głosy solowe i chór, bez akompaniamentu. W tym rękopisie zachowało się pięć zwrotek. Brakuje trzeciej. Zachował się też rękopis niedatowany prawdopodobnie z około 1860 roku z „cichym akompaniamentem organów”, (sześć zwrotek).

Dokumenty te przechowywane są w archiwach w Hallein pod Salzburgiem (Stille-Nacht-Archiv) i w Salzburgu (Carolino Augusteum).

Kościół w Oberndorfle, w którym po raz pierwszy zaśpiewano kolędę Cicha noc, z powodu szkód, jakie wyrządziły powodzie, został zamknięty w 1903 roku. Po wybudowaniu nowego rozebrany. Na jego miejscu wzniesiono w 1937 roku kaplicę w kształcie rotundy, upamiętniającą powstanie kolędy. Niezwykle cenne są witraże. Jeden przedstawia, na tle promieni gwiazdy betlejemskiej, Franciszka Grubera z gitarą w ręku i początkowe nuty kolędy, a drugi, również na tle takich promieni, księdza Józefa Mohra, trzymającego w ręku pióro i arkusz papieru. Napisy podają ich nazwiska i rolę w skomponowaniu kolędy Cicha Noc. Napis umieszczony na kaplicy głosi: „Tu stał dawny kościół, w którym w 1818 roku po raz pierwszy podczas pasterki zaśpiewano kolędę Cicha Noc”. Życiu Józefa Mohra poświęcone jest niewielkie muzeum przy Steingasse 9 w Salzburgu, w domu w którym 11 grudnia 1792 roku urodził się i gdzie mieszkał z matką Anną Schoiber i babką Marią. Jego ojciec także Józef był żołnierzem, pochodził z alpejskiej wioski Mariapfarr i wkrótce po urodzeniu syna porzucił rodzinę. Ojcem chrzestnym małego Józefa został ostatni kat Salzburga Franz Wolmuth, który podając do chrztu nieślubne dzieci litował się nad nimi i ich matkami.

Z takim bagażem mały Józef nie mógłby się nawet wyuczyć rzemiosła. Miał jednak szczęście, Fakt, iż miał dostęp do edukacji, chłopiec zawdzięczał swemu pięknemu głosowi. Usłyszał go chórmistrz Johann Hielme i zdecydował, że da dziecku szansę nauki. Wikary chóru katedralnego pomógł mu zdobyć wykształcenie i zostać księdzem. Józef Mohr wszystko co posiadał rozdał potrzebującym. Kiedy umierał w Wagrain w 1848 roku pieniędzy nie wystarczyło nawet na porządną pogrzeb. W salzburskim muzeum zgromadzono szereg eksponatów związanych z życiem Józefa Mohra pochodzących z archiwów Austrii, Niemiec i Polski. Zainteresowani mogą tam zakupić faksymile rękopisu „Stille Nacht” oraz wydane w 6 językach książki Hanno Schilfa w której opisał życie Józefa Mohra i prawdziwą historię powstania kolędy „Cicha noc”. Hanno Schilf reżyser i dziennikarz

niemiecki odkrył, że na oryginalnym, pisanym ręką Mohra tekście kolędy z zapisem nutowym na gitarę jest data 1816. Dzięki temu zaczęto na nowo interpretować historię jej powstania.

Wiadomym jest również, że w 1834 roku *Cicha noc* ukazała się w lipskim śpiewniku z dopiskiem „prawdziwa pieśń tyrolska”. Wiemy też, że Franz Gruber awansował na posadę organisty w Hallein. Sława dzieła przerosła twórcę. Zmarł w 1863 roku w zapomnieniu ale kolęda do której napisał muzykę trafiła do wszystkich ważniejszych śpiewników na świecie.

Dzisiaj znajduje się w repertuarze światowych artystów. Wykonują ją słynni śpiewacy operowi. Znalazła się także w repertuarze światowych gwiazd estrady XX i XXI wieku. Śpiewał ją Elvis Presley, Louis Armstrong, Bing Crosby, Frank Sinatra, Mirelle Mathieu. Została też doceniona przez twórców filmowych. W 1997 roku okoliczności powstania *Cichej nocy* utrwalono w fabularnym filmie austriacko - niemieckim „Odwieczna pieśń” w reżyserii Franza X. Bognara. W 2011 roku kolęda trafiła na listę niematerialnego dziedzictwa UNESCO. Szkoła w Arndorf, w której uczył i mieszkał kompozytor pieśni Gruber, nadal istnieje. Na parterze w trzech salach uczą się dzieci. Na piętrze można zwiedzić muzeum poświęcone „Cichej nocy”. Zasiadłszy w drewnianych szkolnych ławach można usłyszeć jak kustosz opowiada piękną historię kolędy, obejrzeć film o kolędzie, popatrzeć na nuty najpiękniejszej bożonarodzeniowej pieśni świata.

Fakty te przypominam dlatego, że wokół kolędy *Cicha Noc* narosło wiele legend. Mają one uzasadnienie biorąc pod uwagę magię wigilijnej nocy.

Jedna z nich mówi, że w 1818 roku wikary Józef Mohr pełnił posługę wikarego we wiosce Oberndorf. Przed wigilią kiedy przygotowywał kazanie jakie miał wygłosić w czasie Pasterki przyszła na plebanię kobieta z informacją, że żona węglarza najbiedniejszego we wsi urodziła dziecko. Młoda mama nie czuła się dobrze i prosi księdza o ochrzczzenie dziecka i pojednanie z Bogiem.

Zebrał się ksiądz Mohr, opatulił, zabrał wiatyk i poszedł. Ujrzał scenę jakby żywcem wziętą z ewangelii. Na prostym, byle jak zbitym posłaniu leżała uśmiechnięta matka, tuląca do siebie śpiące maleństwo. Warunki niemal jak w Betlejem, a miłość w oczach wieśniaczki równie gorąca, jak miłość Maryi. Ksiądz ochrzcił niemowlę, matce udzielił komunii, pobłogosławił domowników i wrócił na plebanię. Scena ta tak go urzekła, że usiadł i napisał jak się później okazało najbardziej znaną na świecie kolędę „Cicha noc, święta noc, pokój niesie ludziom wszem. A u złóbka Matka święta czuwa, sama, uśmiechnięta nad Dzieciątka snem”. Swój

tekst pokazał swojemu przyjacielowi miejscowemu organiście i nauczycielowi śpiewu Franzowi Xaverowi Gruberowi. Ten urzeczony tekstem ułożył do niego melodię i wspólnie z autorem słów postanowili zaśpiewać pieśń w czasie pasterki 1818 roku przy akompaniamencie organów.

Okazało się to jednak niemożliwe ponieważ mała kościelna mysz przegryzła miechy napędzające organy. Przyjaciele zmuszeni byli wykonać pieśń przy akompaniamencie gitary. Do naprawy poproszono znanego w całej okolicy specjalistę, Karola Maurachera, który po naprawie poprosił Grubera o ich wypróbowanie. Ten zagrał m.in. „Cichą noc”. Zachwycony utworem organmistrz zabrał do Tyrolu nuty i słowa kolędy. Tam zaczął uczyć dzieci i dorosłych nowej pieśni, która bardzo szybko stała się niezwykle lubiana i śpiewana nie tylko w czasie świąt. Rodzina Strasserów, mieszkająca nieopodal, miała szczególnie uzdolnione muzycznie potomstwo: Karolinę, Amalię, Józefa i Andrzeja. Jak co roku, dzieci wędrowały na targ do Lipska, sprzedawać rękawiczki szyte przez rodziców. By dodać sobie odwagi, nuciły różne melodie, w tym i naszą kolędę. Usłyszał ją pewien starszy pan i zaprosił na koncert do domu cechowego lipskich sukienników. Na koncercie, na którym obecna była para królewska, onieśmiałe dzieci wykonały „Cichą noc”. Sala zamarła w zachwycie. Dzieci musiały śpiewać kolędę kilkakrotnie. Zostały zaproszone na zamek królewski w Plisenburgu, gdzie również śpiewały swoją kolędę. Było to w 1832 roku. Od tej pory „Cicha noc” stawała się coraz bardziej popularna na całym świecie.

Nazwisko kompozytora przez długie lata było nieznane, ponieważ miał je ukrywać organmistrz Mauracher. Dlatego też powszechnie sądzono, iż twórcą muzyki do słów Cichej nocy może być tylko wybitny kompozytor. Wymieniano najczęściej Józefa Haydna, Wolfganga Amadeusza Mozarta lub Ludwiga van Beethovena.

Inna legenda dotycząca Cichej nocy sięga dworu pruskiego króla Fryderyka Wilhelma. Jest Boże Narodzenie 1840 roku. Krótco po wstąpieniu na tron król z tej okazji wraz z dworem świętuje. Chór katedralny pod batutą Feliksa Mendelssohna śpiewa pieśń „Cicha noc”. Król jest pod wielkim wrażeniem. Jest ciekaw, kto jest twórcą tej przepięknej pieśni. Zagląda do programu i ku swojemu zdziwieniu nie odnajduje autora. Król Prus, który tak bardzo cenił sobie porządek, nie mógł pozwolić na takie niedopatrzenie. Po skończonej uroczystości wezwał Mendelssohna lecz on również nie był w stanie odpowiedzieć, kto jest autorem tej kolędy. Wobec tego król wezwał dyrektora królewskich koncertów, Ludwika, od którego spodziewał się otrzymać satysfakcjonującą odpowiedź. Jednak i ten, ku wielkiemu

rozczarowaniu władcy, nie był w stanie mu pomóc. W tej sytuacji król nakazał Ludwikowi, aby natychmiast wszczął poszukiwania i dowiedział się, kto jest autorem pieśni „Cicha noc”, argumentując, że w śpiewnikach musi panować właściwy porządek. Ludwik cieszący się dobrą reputacją u władcy zabrał się za poszukiwanie. Sprawdził wiele bibliotek w miastach wielu księstw i królestw niemieckich. Niestety bez oczekiwanego rezultatu.

Ludwika zaczęto nazywać „łowcą pieśni”. Zauważył on, że pastorałka wykonana jest w stylu austriackim. Pojechał do Wiednia. Niczego nowego nie ustalił. Uczeń Haydna zasugerował mu, że Michał Haydn, brat słynnego muzyka, skomponował wiele utworów, które zaginęły. W związku z tym u Ludwika zrodziło się pytanie czy ta bożonarodzeniowa pieśń może być jedną z nich. Było to jednak mało prawdopodobne, dlatego też Ludwik zdecydował się wrócić na dwór. W czasie powrotnej podróży, kiedy zatrzymał się w pewnej gospodzie, usłyszał jak ptaszek znajdujący się w klatce nuci znajomą pieśń. Ludwik zerwał się na równe nogi i pobiegł do niego. Zdał sobie sprawę, że ptaszek nuci cudowną pieśń bożonarodzeniową, której on poszukiwał autora. Zapytał właściciela gospody, kto nauczył ptaka tej pieśni. Właściciel nie był w stanie zaspokoić ciekawości przybysza. Powiedział jedynie, że jego brat kupił tego ptaszka w opactwie w Salzburgu i pozostawił go w gospodzie, aby uprzyjemniał pobyt gościom. Ludwik wiedział, że Michał Haydn przez jakiś okres mieszkał w tym opactwie. W związku z tym doszedł do wniosku, że autorem Cichej nocy jest właśnie on. Ludwik natychmiast pojechał do wspomnianego opactwa.

Będąc naczelnym dyrektorem koncertów królewskich dworu pruskiego został przyjęty z najwyższymi honorami. Opat i mnisi ugościli go dobrym obiadem i zapewnili mu wygodny pokój. Jednak i tutaj nikt nie był w stanie mu pomóc w sprawie, w której przyjechał. Ponadto mnisi wątpili, aby autorem tej pieśni był Michał Hydn.

Ludwik opowiedział im historię z ptaszkiem, sugerując, że to oni musieli go nauczyć ją nucić. Obraził opata, który stwierdził, że takie błazeństwa są nie do pomyślenia w klasztorze. Mimo tego, Ludwik przeglądał wszystkie manuskrypty Michała Hydna. Jak przewidywali mnisi, nie odkrył niczego nowego. Rozczarowany postanowił wracać na dwór. Wcześniej jednak zdarzyło się znowu coś niezwykłego. Jednym z uczestników obiadu wydanego w opactwie był nauczyciel Ambroży, który zainteresował się historią ptaszka. Zasugerował, że pieśni nauczyć go mógł jeden z chłopców z chóru w opactwie. Postanowił pomóc Ludwikowi.

Kilka dni później stanął w oknie, które wychodziło na wewnętrzny dziedziniec szkoły i zaczął gwizdać melodię pieśni Cicha noc. Podstęp się udał. Pewien dziewięcioletni chłopiec usłyszawszy melodię, wykrzyknął „o ptaszku, wróciłeś”. Nauczyciel pobiegł do klasy. Chłopiec zdał sobie sprawę, że wpadł w pułapkę. Na zadane pytanie o imię odpowiedział Feliks Gruber. Powiedział też, że nauczył go tej pieśni jego ojciec, który ją skomponował.

Nauczyciel udał się do domu chłopca znajdującego się w następnej wiosce gdzie spotkał miejscowego nauczyciela Franza Grubera. Ten powiedział mu, że skomponował muzykę, a tekst napisał jego przyjaciel, ksiądz Joseph Mohr, proboszcz wioski Bagran.

W ten sposób udało się ustalić pochodzenie pieśni. Uradowany nauczyciel napisał list do Ludwika, oświadczając, że jego poszukiwania już się zakończyły. Opisał w jaki sposób pieśń powstała: „Jest Wigilia. Wieża małego kościółka w wiosce góruje nad pogrążonymi w śniegu domami, jak kura chroniąca pisklęta. W prezbiterium młody, dwudziestosześcioletni ksiądz Joseph Mohr przegląda Ewangelię przygotowując się do nocnej ceremonii. Nagle rozległo się pukanie do drzwi, które przerywa ciszę. To chłopka, która przyszła do księdza z prośbą, aby pomógł dopiero co narodzonemu dziecku. Natychmiast ksiądz opuszcza wygodne zacisze domu i po ciężkiej wspinaczce w górę przybywa do ubogiej chaty, w której narodziło się dzieciątko. W drodze powrotnej gwiazdy rozsiane na niebie bardzo jasno świecą, odbijając swoje światło od bieli śniegu. Josef Mohr odzwierciedlił to, czego był świadkiem. Dzieciątko, chłopska para i ich ubożuchny dom wywarły na nim niezapomniane wrażenie. Wszystko to przypominało mu inne dziecię, inną parę, inne ubogie mieszkanie - w Betlejem. Po pastercie ksiądz Mohr nie mógł zasnąć. Wziął pióro, kartkę i zaczął pisać poemat, który stał się tekstem Pieśni Cicha noc. Następnego ranka w Boże Narodzenie 1818 roku pobożny ksiądz odnajduje przyjaciela. Jest nim trzydziestoletni wtedy Franz Gruber. Po przeczytaniu poematu Gruber wykrzykuje: Ojcze, to jest dokładnie taka pieśń bożonarodzeniowa, jakiej potrzebujemy! Chwała Bogu! I jeszcze tego samego dnia komponuje muzykę, która wspaniale współgra z tekstem. W ten oto prosty sposób zrodziła się najpopularniejsza i być może najpiękniejsza kolęda wszech czasów...”

„Jest taki jeden jedyny wieczór w roku kiedy każdy z nas – choć może nie przyzna się do tego przed samym sobą to przecie w głębi serca wierzy, czuje, że oto gdzieś, kędyś na Drodze Mlecznej Szafarz Niebieski odwraca teraz klepsydry naszych żywiołów”.

Tak pięknie o wigilii o wieczorze prawdziwego zbliżenia, wzajemnego odpuszczania win, wieczorze miłości zadumy i refleksji pisał Melchior Wańkowicz. Nie dziwi zatem, że kolęda

„Cicha noc” i jej twórcy obrosły legendami. Dwie przytoczone legendy nie są jedynymi. Kiedy podczas konferencji w Nałęczowie w kwietniu 2013 roku wygłosiłem w Nałęczowie referat na temat kolędy Cicha noc uczestniczący w niej Austriacy byli zdziwieni legendą którą przytoczyłem jako pierwszą. Okazuje się, że jest ona najbardziej popularna w Polsce i wśród Polonii amerykańskiej. Okazuje się też, że poszczególne kraje mają swoje wyobrażenia o historii tej międzynarodowej pieśni.

Przez długi czas istniało przekonanie, że kolęda powstała w wieczór wigilijny 1818 roku. Dotyczy to nie tylko tej kolędy. Polska kolęda „Bóg się rodzi” jest tego kolejnym przykładem. Według legendy miał ją napisać Franciszek Karpiński w wigilię 1794 roku. Ale to temat na odrębny artykuł.

Swą popularność zawdzięcza „Cicha noc” zarówno pięknej melodii jak i słowom. Wykonana po raz pierwszy w okresie politycznych niepokojów, „pokój niesie ludziom wszem” i „całemu światu odpuszczenie win”.

Tadeusz Mędzelowski